

## Synallagma jako pojęcie charakteryzujące umowę wzajemną

### 1. Uwagi ogólne

Podstawowym instrumentem prawnym organizującym obrót gospodarczy, a przede wszystkim umożliwiającym wymianę dóbr i usług między jego uczestnikami, są umowy obligacyjne. Należy podkreślić, że w kodeksie cywilnym brak jest legalnej definicji pojęcia umowy. Opierając się jednak na całokształcie regulacji dotyczących jej zawarcia i wykonania, zajęto w doktrynie ogólnie akceptowane stanowisko, że przez umowę należy rozumieć czynność prawną, której koniecznymi elementami są; uczestnictwo co najmniej dwóch stron i złożenie przez nie zgodnych oświadczeń woli<sup>1</sup>. W zależności od przyjętego kryterium umowy można klasyfikować w różny sposób<sup>2</sup>, jednak z racji założonego w niniejszym artykule kierunku rozważań szerszego omówienia wymaga szczególnie typ umów dwustronnie zobowiązujących, jakim są umowy wzajemne, mające zresztą najdonioślejsze znaczenie w zakresie tworzenia więzi obligacyjnych w obrocie gospodarczym. W nauce prawa cywilnego umowy te określa się także mianem kontraktów synallagmatycznych, co ma podkreślać specyficzną więź, jaka występuje między świadczeniami stron tych umów. Stwierdzenie bowiem, iż dana umowa wykazuje charakter wzajemny ma znaczenie nie tylko klasyfikacyjne, ale przede wszystkim pociąga za sobą zasadnicze skutki prawne związane ze szczególnym reżimem wykonywania zobowiązań, wynikających z tych umów. Określenie zatem kryteriów, które

---

1 Z. Radwański, *Teoria umów*, Warszawa 1977, s. 62; A. Wolter, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1968, s. 225.

2 M. Sośniak, *Zagadnienia typologii i systematyki umów obligacyjnych*, Katowice 1990, s. 73 i nast.; W. Czachórski, *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 2001, s. 129 i nast.

pozwalają ustalić wzajemny charakter umowy, jak również wskazanie związanych z tym skutków prawnych, jawi się jako problem o znacznej doniosłości tak teoretycznej jak i praktycznej. W nauce prawa cywilnego niniejsza tematyka doczekała się już bogatej literatury, jednak warto podjąć próbę usystematyzowania prezentowanych wypowiedzi, podając je ramowej analizie.

## 2. Istota i charakter umowy wzajemnej

Rozważania w przedmiotowym zakresie należy zacząć od stwierdzenia, że cechą charakterystyczną wszelkich umów dwustronnie zobowiązujących jest to, iż każda ze stron według treści umowy jest względem siebie uprawniona i zobowiązana zarazem do świadczenia. Inaczej zatem niż przy umowach jednostronnie zobowiązujących, każda ze stron jest tu zarówno wierzycielem, jak i dłużnikiem. W umowach wzajemnych natomiast między świadczeniami stron zachodzi szczególna relacja, która została przez ustawodawcę wyrażona w sformułowaniu, iż wynikające z umowy wzajemnej świadczenia mają stanowić dla siebie „odpowiednik” (art. 487 § 2 kc.).

W literaturze podkreślono, że ustalenie, czy świadczenie jednej strony stanowi odpowiednik świadczenia drugiej, należy oprzeć o tzw. teorię subiektywnej ekwiwalentności, zgodnie z którą decydujące znaczenie dla oceny równowagi świadczeń ma stanowisko stron. Odpowiednikami zatem są tylko takie świadczenia, które w wyobrażeniu stron mają równą wartość<sup>3</sup>. Odwoływanie się jednak do wartości świadczeń jako do kryterium pozwalającego na ustalenie zachodzącej między nimi ekwiwalentności nie może być precyzyjne, jeśli nie ustalimy, o jaką wartość chodzi. Możliwe są tu bowiem dwa warianty, a mianowicie subiektywna ekwiwalentność w wymiarze ekonomicznym czy wymiennym, jak również ekwiwalentność ujmowana od strony użyteczności świadczeń. W pierwszym przypadku strony traktują swe świadczenia jako równowartościowe w odniesieniu do ich obiek-

---

3 A. Ohanowicz, *Zobowiązania, Część ogólna*, Poznań 1958, s. 73; J. Wiszniewski, *Prawo cywilne*, wyd. 2, Warszawa 1959, s. 235; A. Klein, *Elementy zobowiązaniowego stosunku prawnego*, Wrocław 1980, s. 164; W. Czachórski, *op. cit.*, s. 87; Z. Radwański, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2003, s. 115.

tywnej wartości ekonomicznej, choć w rzeczywistości wartość obiektywna może odbiegać od subiektywnej oceny stron. Decydująca jest więc świadomość stron co do równowartości<sup>4</sup>. Z drugiej jednak strony, może się tak zdarzyć, że strony są świadome dysproporcji, jaka występuje między ekonomiczną wartością świadczeń, natomiast istotne są dla nich inne aspekty związane ze świadczeniem (np. wejście na określony rynek, nawiązanie współpracy itp.). W takim przypadku należy przyjąć, że strony traktują swoje świadczenia jako ekwiwalentne, ale w zakresie ich wartości użytkowej. Komentując w doktrynie ten wariant równowartości świadczeń, podkreślono jednak, że strony decydują się na świadczenie dlatego, że w wymiarze właśnie ich użyteczności świadczenie przeciwne przedstawia dla strony większą wartość niż jej własne świadczenie. Jak bowiem stwierdzono, wartość użytkowa dóbr to ich zdolność do zaspokojenia określonych potrzeb. Jeżeli zatem strony w tym zakresie traktowałyby swe świadczenia jako równowartościowe, to odpadłby motyw korzyści i wymiana stałaby się nieracjonalna<sup>5</sup>.

Z powyższych rozważań wynika więc, iż nie da się precyzyjnie określić, na czym polega specyficzna relacja „odpowiedniości” między świadczeniami wynikającymi z umowy wzajemnej, jeśli kryterium analizy stanowić będzie ich równowartość. Jak zatem trafnie ów problem ujął Z. Radwański, zarówno obiektywna wartość świadczeń, jak i wyobrażenia żywione przez strony w tym względzie są najzupełniej obojętne dla stwierdzenia, czy umowa jakaś ma charakter umowy wzajemnej. Decyduje bowiem o tym wyłącznie oświadczenie woli stron. Jeżeli więc mówi się o ekwiwalentności świadczeń wzajemnych lub o tym, że jedno z nich „ma być odpowiednikiem” drugiego (art. 487 § 2 kc.), to chodzi tu o ekwiwalentność stanowioną przez same strony w tym sensie, że oba świadczenia z mocy oświadczeń woli zostały ze sobą funkcjonalnie sprzężone; jedno świadczenie ma więc nastąpić „za drugie”, co wyraża łacińska paremia *do ut des* – daję, byś dał<sup>6</sup>.

4 W. Czachórski, *op. cit.*, s. 183; Z. Radwański, System prawa cywilnego. Prawo zobowiązań – część ogólna, Warszawa 1981, s. 371.

5 S. Grobel, Prawo powstrzymania się ze spełnieniem świadczenia w zobowiązaniach wynikających z umów wzajemnych, Katowice 1991, s. 89.

6 Z. Radwański, *Zobowiązania... op. cit.*, s. 115.

W istocie zatem, strony mogą na podstawie zasady swobody umów ustanowić jako wzajemne dowolne świadczenia, byleby jeszcze umowa mieściła się w ramach odpłatnych czynności prawnych, do których zawsze należą umowy wzajemne. Choć i w zakresie definicji pojęcia odpłatności można spotkać w doktrynie różniące się poglądy, to jednak wspólnym ich mianownikiem jest uznawanie za odpłatne takich umów, w których każda ze stron uzyskuje korzyść majątkową<sup>7</sup>. Na marginesie trzeba zaznaczyć, że wartość wzajemnych świadczeń nie jest do końca bez znaczenia, jeśli weźmie się pod uwagę treść art. 388 kc., który odnosi się do wyzysku. W rzeczywistości obrotu gospodarczego, kontrahenci podejmujący racjonalne decyzje rynkowe najczęściej zawierają jednak umowy, które prowadzą do wymiany między nimi dóbr o zbliżonej wartości ekonomicznej.

Podsumowując można zatem uznać, że świadczenia wzajemne mają równą wartość jedynie w sensie celu umowy, jaki strony zamierzają realizować poprzez jej zawarcie i realizację wynikającego z niej stosunku zobowiązaniowego<sup>8</sup>.

Pojęcie zaś celu umowy wzajemnej, choć może być różnie określane w zależności od przyjętego kryterium wyróżnienia, w przedstawionym powyżej kontekście należałoby raczej sprowadzić do istniejącej w sferze motywacyjnej przyczyny dokonania przez daną osobę konkretnej czynności prawnej<sup>9</sup>. Cel umowy jest tu zatem wyznaczany poprzez konkretne interesy stron, których zaspokojenie następuje z chwilą wykonania ciężącego na każdej z nich zobowiązania, co uogólniając – sprowadza się do otrzymania przez każdą z nich oznaczonego świadczenia o pewnej wartości majątkowej.

To natomiast, czy strony zaoferowały swoje świadczenia w sposób prawidłowy, można będzie stwierdzić dopiero wtedy, gdy zachowają się one zgodnie z treścią zobowiązania, a rezultatem tego będzie odniesienie korzyści, czyniących zadość zasługującym na ochronę ich

---

7 A. Klein, *op. cit.*, s. 139; B. Kosmus, G. Kuczyński, Kilka mitów z zakresu teorii umów, *Gdańskie Studia Prawnicze* 2000, Tom VII, s. 318, A. Wolter, *op. cit.*, 269; Z. Radwański, *Zobowiązania...*, *op. cit.*, s. 115.

8 S. Grobel, *op. cit.*, s. 90.

9 S. Grzybowski, (w:) Z. Radwański, *System prawa cywilnego. Prawo zobowiązań – część ogólna*, Warszawa 1981, *op. cit.*, s. 47; W. Czachórski, *op. cit.*, s. 51.

interesom. Można zatem uznać, że interes stron stanowi tu zarówno uzasadnienie powstania, jak i podstawę dalszego istnienia, wynikającego z umowy wzajemnej stosunku zobowiązaniowego<sup>10</sup>.

Choć kryteria, w oparciu o które należy rozpatrywać wzajemny charakter świadczeń w umowach dwustronnie zobowiązujących, nie budzą obecnie wątpliwości, to jednak tak w doktrynie, jak i orzecznictwie występują już istotne kontrowersje co do uznania konkretnych umów za wzajemne.

Nie podejmując się próby rozstrzygnięcia w sposób wyczerpujący przedstawionej kwestii, wypada jednak podzielić stanowisko, zgodnie z którym dla uznania danej umowy za wzajemną nie jest istotne, czy mamy do czynienia z umową nazwaną czy nienazwaną, a jeśli z nazwaną, to czy odpłatność stanowi wedle ustawy jej cechę konstytutywną<sup>11</sup>. Podstawowe znaczenie klasyfikacyjne powinno mieć bowiem jedynie to, czy strony, konstruując treść danej umowy, traktują swoje świadczenia jako „odpowiedniki”. Stąd obok tak typowych umów wzajemnych, jak np.: sprzedaż, zamiana, dostawa, kontraktacja, o dzieło, o roboty budowlane, najem, dzierżawa, leasing, agencja, komis, przewóz, spedycja, skład i dożywocie, należy uznać za umowy wzajemne także zlecenie za wynagrodzeniem, odpłatne przechowanie czy odpłatną rentę<sup>12</sup>.

---

10 Por. T. Wiśniewski, (w:) G. Bieniek, Komentarz do kodeksu cywilnego. Zobowiązania, t. I, Warszawa 2001, s. 11; S. Grzybowski, *op. cit.*, s. 75.

11 J. Korzonek, I. Rosenbluth, Kodeks zobowiązań, Komentarz, wyd. 2, t. I, Kraków 1936, s. 118; M. Lemkowski, Oprocentowanie jako świadczenie wzajemne, PiP 2005, z. 1, s. 34; M. Kłaskała, Wykonanie zobowiązania z umowy deweloperskiej, Rejent 2003, nr 3, s. 82; Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lipca 1999, I PKN 180/99, OSNP 2000, nr 21, poz. 789, gdzie sąd uznał za wzajemną umowę, w której odpowiednikiem świadczenia pracodawcy w postaci pokrycia kosztów aplikacji radcowskiej oraz zapewnienia płatnego urlopu szkoleniowego jest zobowiązanie się pracownika do przepracowania u tego pracodawcy określonego okresu lub świadczenie pieniężne w wysokości wielokrotności wynagrodzenia za pracę, które pracownik zobowiązuje się spełnić w razie wcześniejszego wypowiedzenia przez siebie umowy o pracę albo rozwiązania umowy z przyczyn leżących po jego stronie; Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 1999, I CKN 1135/97, OSNC 1999, nr 9, poz. 165, dotyczący uznania za umowę wzajemną umowy o budowę mieszkania spółdzielczego, zawartej przez spółdzielnię mieszkaniową z osobą nie będącą członkiem tejże spółdzielni.

12 J. Korzonek, I. Rosenbluth, *op. cit.*, s. 118; J. Szczerski, S. Rejman, (w:) Z. Resich, Kodeks cywilny. Komentarz. Księga trzecia – zobowiązania, t. II, Warszawa 1972, s. 1540, 1752; A. Klein, *op. cit.*, s. 168 i 172.

W tym miejscu warto jednak nieco więcej uwagi poświęcić umowom ubezpieczenia i oprocentowanej pożyczki, które mają istotne znaczenie dla obrotu gospodarczego, a co do ich wzajemności istnieje tak w doktrynie, jak i orzecznictwie zasadnicza różnica zapatrywań. Analiza przedmiotowego problemu pozwoli bowiem wykazać w dalszej części niniejszego artykułu, jak istotne z punktu widzenia ochrony interesów stron danej umowy jest stwierdzenie, iż jest ona umową wzajemną.

W przypadku umowy ubezpieczenia mamy do czynienia z umową dwustronnie zobowiązującą i odpłatną; ubezpieczający zobowiązuje się bowiem płacić składkę, a ubezpieczyciel spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku. Odmawiając wzajemnego charakteru tej umowie wskazuje się przede wszystkim na jej losowość. Obowiązek świadczenia po stronie ubezpieczyciela może powstać, ale nie musi, a zatem do momentu zaistnienia zdarzenia, z którym umowa wiąże odpowiedzialność ubezpieczyciela, nie jest on zobowiązany do żadnego świadczenia. Skoro więc w chwili zawarcia umowy tylko jedna ze stron jest zobowiązana do świadczenia, a obowiązek świadczenia drugiej strony nie istnieje i nie jest wiadome, czy w ogóle powstanie, to trudno jest mówić o wzajemności tych świadczeń<sup>13</sup>. Z drugiej jednak strony należy rozważyć, na czym właściwie polega świadczenie ubezpieczyciela, czy aktualizuje się ono tylko w chwili zaistnienia określonego zdarzenia, czy też mamy tu do czynienia z pewnym stałym zachowaniem, które można by określić mianem obowiązku pozostawania w stałej gotowości do podjęcia określonego działania<sup>14</sup>. Jak bowiem słusznie podniesiono w doktrynie, art. 805 par. 2 stwierdza, iż świadczenie ubezpieczyciela polega „w szczególności na zapłacie (...)”, co tym samym nie przesądza ostatecznie o treści tego świadczenia<sup>15</sup>. Rozpatrując natomiast treść przepisu art. 805 par. 2

---

13 M. Lemkowski, *op. cit.*, s. 39; B. Kosmus, G. Kuczyński, *op. cit.*, 317; W. Czachórski, *op. cit.*, s. 513; H. Ciepla, (w:) G. Bieniek, Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia – zobowiązania, Warszawa 2001, s. 435; M. Nestorowicz, Głosa do uchwały SN z dnia 26 listopada 1991 r., III CZP 122/91, PS 1993, nr 7–8, s. 81.

14 Por. Z. Gawlik, (w:) S. Wójcik, Podstawy prawa cywilnego. Zobowiązania część ogólna, Warszawa 2003, s. 30; T. Zimna, Zawieranie umów na świadczenie medyczne, Warszawa 2004, s. 67.

15 A. Wąsiewicz, Ubezpieczenia w gospodarce rynkowej, Bydgoszcz 1997, s. 110.

kc. w kontekście art. 813 i 814 kc., można dojść do wniosku, iż świadczenie ubezpieczyciela polega w istocie na zapewnieniu ochrony ubezpieczeniowej<sup>16</sup>, na co wskazują takie zwroty, jak: „składka należy się za czas odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń” czy „odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń rozpoczyna się od dnia (...)”. Wypłata przez zakład ubezpieczeń kwoty odszkodowania byłaby jedynie przejawem tej ochrony, czyli jednym z elementów składających się na świadczenie ubezpieczyciela. Można by zatem uznać, iż świadczenie ubezpieczyciela w postaci zapewnienia ochrony ubezpieczeniowej, jest świadczeniem o charakterze ciągłym i niepodzielnym, polegającym na stałym zachowaniu się zobowiązanego.

Ekwiwalentność czy odpowiedniość świadczeń w umowie ubezpieczenia polegałyby więc na tym, że ubezpieczający zobowiązuje się do ponoszenia składek, w zamian za co ubezpieczyciel zapewnia mu wspomnianą ochronę ubezpieczeniową i ponosi ryzyko związane z powstaniem określonego w umowie zdarzenia. Oba świadczenia stanowią zatem dla siebie uzasadnienie i przyczynę powstania, każde zaspokaja interes strony do niego uprawnionej.

Istota umowy pożyczki sprowadza się zaś do tego, że dający pożyczkę zobowiązuje się do przeniesienia na biorącego oznaczonej kwoty pieniężnej lub rzeczy oznaczonych co do gatunku, a biorący pożyczkę zobowiązuje się do zwrotu tej samej kwoty pieniężnej lub tej samej ilości rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości. Mamy tu zatem do czynienia z umową dwustronnie zobowiązującą, na każdej ze stron ciąży bowiem określony obowiązek, ale z pewnością nie z umową wzajemną, gdyż świadczenie jednej ze stron nie stanowi odpłaty za świadczenie drugiej. Korzyść majątkową z takiej umowy może ewentualnie odnieść pożyczkobiorca, wykorzystując odpowiednio udostępnione mu środki pieniężne. Problematycznym jest natomiast kwalifikacja umowy pożyczki, jeśli do jej treści wprowadzono oprocentowanie. W doktrynie podniesiono, że mimo zastrzeżenia oprocentowania, nie zmienia to ostatecznie charakteru pożyczki jako umowy niewzajemnej. Oprocentowanie bowiem jest świadczeniem za umożliwienie korzystania

---

16 Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 19 lutego 2003, I ACa 14/03, OSA 2003, nr 8, poz. 36; por. H. Ciepla, (w:) G.Bieniek, *op. cit.*, s. 435.

z przedmiotu pożyczki przez pewien czas, a nie za przeniesienie własności środków pieniężnych czy rzeczy, skoro mają być one zwrócone. Wedle tego poglądu nie mamy tu zatem do czynienia z relacją odpowiadających sobie czy ekwiwalentnych świadczeń. Z drugiej jednak strony, mając na uwadze przedstawione kryteria, w oparciu o które możliwe jest ustalenie wzajemności świadczeń w umowie, można postawić pytanie, czy właśnie zastrzeżenie oprocentowania nie stanowi przyczyny, dla której pożyczkodawca zobowiązuje się do przeniesienia własności oznaczonej ilości środków pieniężnych. Jak się wydaje, należy tu udzielić odpowiedzi twierdzącej. Słusznie zatem podniesiono w doktrynie, iż otrzymanie wyższego oprocentowania niż poziom oczekiwanej inflacji jest wymierną korzyścią pożyczkodawcy i stanowi zatem uzasadnienie i przyczynę jego świadczenia. Udzielając oprocentowanej pożyczki, pożyczkodawca liczy właśnie na określony zysk, co realizuje jego interes gospodarczy, wynikający z umowy i przesądza zarazem o wzajemności wynikających z tej umowy świadczeń stron<sup>17</sup>.

### 3. Istota więzi synallagmatycznych między świadczeniami w umowach wzajemnych

Opisana powyżej szczególna relacja między świadczeniami w umowie wzajemnej, gdzie jedno jest odpowiednikiem drugiego pojęcia za sobą zasadnicze konsekwencje natury prawnej, które związane są przede wszystkim ze sposobem wykonywania tych świadczeń. W nauce prawa cywilnego – z uwagi na ów prawny aspekt sprzężenia świadczeń wzajemnych – nazywa się umowy wzajemne umowami synallagmatycznymi, od słowa synallagma, na którego znaczenie składają się dwa greckie wyrazy: *syn* – wzajemny i *allagi* wymiana<sup>18</sup>. Współcześnie natomiast, pojęcie synallagma oznacza szczególnie stosunek między wynikającymi z umowy wzajemnej zobowiązaniami, przy czym jedno zobowiązanie stanowi uzasadnienie dla powstania drugie-

17 M. Lemkowski, *op. cit.*, s. 42; A. Klein, *op. cit.*, s. 172.

18 W. Buchegger, Zur Beendigung des Synallagmas in der Insolvenz, in Festschrift für Franz Matscher, Verfahrensgarantien im nationalen und internationalen Prozessrecht, Wien 1993, s. 49.



go zobowiązania. Zobowiązania zatem tworzą wzajemnie wobec siebie zarówno podstawę, cel jak i *causa*<sup>19</sup>.

Możliwie pełny opis znaczenia i funkcji zależności synallagmatycznych należy jednak oprzeć o trzy wyróżnione w literaturze rodzaje synallagma, a mianowicie: genetyczne, warunkujące i funkcjonalne. Dopiero bowiem ich łączne rozpatrywanie pozwala na precyzyjne określenie istniejącej między świadczeniami wzajemnymi swoistej więzi prawnej, która rzutuje na szczególny reżim ich wykonywania.

Zaczynając analizę zagadnienia od **synallagma genetycznego** należy stwierdzić, że dotyczy ono w zasadzie procesu tworzenia więzi obligacyjnej i oznacza, że źródłem zobowiązań obu stron jest ta sama czynność prawna, tj. umowa. Istota tego synallagma wyraża się zatem w tym, że istniejąca już na początku nieważność zobowiązania jednej ze stron obejmuje także zobowiązanie przeciwne<sup>20</sup>. Rozważania nad synallagma genetycznym można w zasadzie sprowadzić do ogólnie pojętego celu umowy wzajemnej, którym jest zobowiązanie się stron do świadczeń po to, by uzyskać świadczenie przeciwne. Jeżeli zatem z jakichkolwiek powodów jedno z zobowiązań będzie nieważne, to realizacja celu umowy stanie się niemożliwa i tym samym odpadnie przyczyna obowiązku świadczenia drugiej strony. Należy tu podkreślić, że rodzaj okoliczności prowadzących do nieważności zobowiązania jest nieistotny z punktu widzenia skutków, jakie za sobą pociąga dla zobowiązania drugiej strony, a zatem nie ma znaczenia, czy będzie to pierwotna niemożliwość świadczenia czy też np. brak zdolności do czynności prawej. Sens zatem synallagma genetycznego wyczerpuje się w tym, że jeżeli z jakichkolwiek powodów jedno z zobowiązań nie dojdzie do skutku, to nie powstanie również drugie zobowiązanie i cała umowa będzie bezskuteczna. Zaprezentowany tu sens synallagma genetycznego można odnieść do treści art. 58 § 3 kc., który stwierdza, że jeśli nieważnością dotknięta jest tylko część czynności prawnej, to czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, że bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie została by dokonana. Wiążąc zatem przytoczoną treść art. 58 § 3 z zaprezen-

---

19 P. Jabornegg, Zurückbehaltungsrecht und Einrede des nicht erfüllten Vertrages, Wien 1982, s. 58.

20 K. Larenz, Schuldrecht Allgemeiner Teil, Band I, 8. Aufl., München 1967, s. 207.

towanym wcześniej aspektem celu umowy wzajemnej, należy dojść do wniosku, że nieważność zobowiązania jednej ze stron jest czynnikiem rzutującym bezpośrednio na skuteczność zobowiązania przeciwnego. Skutek prawny synallagma genetycznego polega więc na rozciągnięciu nieważności jednego zobowiązania do świadczeń na całą umowę. Należy zatem przychylić się do poglądu zaprezentowanego w doktrynie, że skoro podstawą teoretyczną uzasadniającą możliwość owego rozciągnięcia nieważności jest zależność przyczynowa uzgodnionych zobowiązań do świadczeń, to znaczenie synallagma genetycznego polega na tym, że stanowi ono faktycznie uzasadnienie zobowiązań obu stron<sup>21</sup>. Egzemplifikując – można zatem stwierdzić, że nikt nie zawarłby umowy wzajemnej, jeśli będąc zobowiązanym do świadczenia, nie miałby otrzymać świadczenia przeciwnego<sup>22</sup>.

**Synallagma warunkowe** z kolei wywodzi się, podobnie jak synallagma genetyczne z przyczynowej struktury umów wzajemnych i oznacza związek świadczeń, polegający na tym, iż wygaśnięcie jednego roszczenia powoduje wygaśnięcie roszczenia wzajemnego<sup>23</sup>. Inaczej jednak niż przy synallagma genetycznym, nie mamy tu do czynienia z pierwotną bezskutecznością jednego z zobowiązań. Dopiero więc późniejsza niemożliwość świadczenia powoduje tu odpadnięcie podstawy świadczenia przeciwnego<sup>24</sup>.

Synallagma warunkowe inaczej niż synallagma genetyczne odnosi się zatem do przebiegu wzajemnego stosunku obligacyjnego i jego rozwoju. W jego ramach więc należy rozpatrywać wpływ zdarzeń zewnętrznych oddziałujących na zobowiązanie wzajemne w takim zakresie, w jakim nie obejmuje go synallagma funkcjonalne<sup>25</sup>, o czym niżej.

Przez **synallagma funkcjonalne** należy natomiast rozumieć taki związek między świadczeniami wzajemnymi, w którym nieprawidłowości związane z wykonywaniem jednego z nich, mają bezpośredni wpływ na obowiązek wykonania świadczenia przeciwnego (art. 488–496 kc.). Charakter tej zależności dobrze oddaje przykład zwło-

---

21 S. Grobel, *op. cit.*, s. 54.

22 P. Jabornegg, *op. cit.*, s. 77.

23 S. Grobel, *op. cit.*, s. 55.

24 K. Larenz, *op. cit.*, s. 207.

25 S. Grobel, *op. cit.*, s. 58.

ki dłużnika, która rodzi po stronie wierzyciela, po wyznaczeniu przez niego dodatkowego terminu, uprawnienie do odstąpienia od umowy albo do żądania wykonania świadczenia i naprawienia szkody wynikłej ze zwłoki (art. 491 § 1 kc.). Zaprezentowany przykład wyraźnie zatem ukazuje funkcjonalną zależność wzajemnych świadczeń, czego skutkiem jest przyznanie wierzycielowi w razie nierzetelności dłużnika szerokiej ochrony, włącznie z prawem odstąpienia od umowy<sup>26</sup>. W tym też zakresie warto nawiązać do opisanych wcześniej umów oprocentowanej pożyczki i ubezpieczenia, które w ramach prowadzonych tu rozważań zostały uznane za umowy wzajemne. Skutek synallagma funkcjonalnego przy umowie pożyczki przejawiłby się bowiem w przypadku, gdyby strony zastrzegły oprocentowanie płatne z upływem każdego miesiąca, a pożyczkobiorca popadłby w zwłokę z zapłatą wymagalnej kwoty odsetek. W takiej więc sytuacji wierzyciel mógłby skorzystać z przewidzianej w art. 491 kc. ochrony i na warunkach określonych tym przepisem od umowy odstąpić<sup>27</sup>. W przypadku gdyby pożyczkę oprocentowaną traktować jako umowę niewzajemną, tak szeroka ochrona już by mu nie przysługiwała. Należałoby bowiem stosować wtedy ogólne przepisy o zwłoce dłużnika (art. 481–482 kc.), które jednak nie pozwalają wierzycielowi na jednostronne rozwiązanie umowy.

Podobna sytuacja zachodzi przy umowie ubezpieczenia, jeśli ubezpieczający popadłby w zwłokę z zapłatą składki. Jeśliby więc nie traktować umowy ubezpieczenia jako wzajemnej, zakład ubezpieczeń w oparciu o przepisy kc. regulujące tę umowę, nie mógłby od niej odstąpić czy jej wypowiedzieć, za wyjątkiem przewidzianych w art. 814 okoliczności, kiedy to zakład ponosiłby odpowiedzialność jeszcze przed zaplaceniem składki<sup>28</sup>.

Z synallagma funkcjonalnego wypływa także zasada jednoczesności świadczeń i związane z nią prawo powstrzymania się ze spełnieniem świadczenia, aż do czasu zaofiarowania świadczenia przeciwnie-

---

26 A. Klein, *Ustawowe prawo odstąpienia od umowy wzajemnej*, Wrocław 1964, s. 31 i nast.

27 Tak A. Klein *op. cit.*, 173.

28 Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 19 marca 2003, I ACa 14/03, OSA 2003, nr 8, poz. 36.

go, czego odbiciem w polskim kodeksie cywilnym jest regulacja art. 488 § 1 i 2.

Zasada jednoczesności spełnienia świadczeń wzajemnych wpływa bowiem z samej istoty umowy wzajemnej jako instrumentu organizującego wymianę dóbr i usług w obrocie gospodarczym. Używając zaś wykształconej w praktyce obrotu gospodarczego nomenklatury, można przedmiotową zasadę sprowadzić do stwierdzenia, iż świadczenia wzajemne powinny być spełnione z „ręki do ręki”. Obowiązek świadczenia z „ręki do ręki” wskazuje więc na istniejącą relację między świadczeniami, gdzie spełnienie jednego następuje ze względu na drugie. Żadne z nich nie jest przy tym, jak stwierdzono, „celem samym w sobie”, lecz jest ukierunkowane na osiągnięcie określonego rezultatu. Jednoczesne spełnienie tych świadczeń jest więc najpewniejszym sposobem zabezpieczenia określonego celu umowy. Im szybciej każda ze stron spełni warunki do jednoczesnej wymiany świadczeń, tym szybciej będzie mogła osiągnąć rezultat stanowiący motyw zawarcia umowy. Takie rozwiązanie umożliwia zatem stronom zabezpieczenie ich interesu oraz stosunkowo szybkie osiągnięcie oczekiwanych celów<sup>29</sup>.

W literaturze podkreślono, że pojęcia jednoczesności nie można rozumieć dosłownie, a jedynie w kontekście bardzo bliskiego związku czasowego jaki istnieje pomiędzy – stanowiącymi względem siebie odpowiednik – świadczeniami. W rzeczywistości wystarczająca będzie tu sama gotowość świadczenia przez każdą ze stron. Wyjątek od prezentowanej zasady, zgodnie z treścią art. 488 § 1, może jednak wynikać z umowy, z ustawy (np. w odniesieniu do trwałych stosunków zobowiązaniowych, jak najem art. 659 § 1 i 669, sprzedaży na raty, art. 538 § 1 czy zapłata oprocentowania przy umowie pożyczki) albo z orzeczenia sądu (wydanego na podstawie art. 357<sup>1</sup> lub 358<sup>1</sup> § 3) lub decyzji innego właściwego organu<sup>30</sup>.

W bardzo ścisłym związku z zasadą jednoczesnego spełnienia świadczenia pozostaje prawo każdej strony do powstrzymania się ze spełnieniem swojego świadczenia dopóki druga strona nie zaoferuje świadczenia przeciwnego *ius retentionis* (art. 488 § 2 kc.). Istotą tego

29 S. Grobel, *op. cit.*, s. 93.

30 T. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 552; W. Popiołek, (w:) K. Pietrzykowski, *op. cit.*, s. 994.

uprawnienia jest więc zapobieganie powstawaniu sytuacji, kiedy jedna ze stron byłaby zobowiązana do świadczenia, mimo że druga strona uchylałaby się od jednoczesnego wykonania zobowiązania<sup>31</sup>. W tym miejscu wypada nadmienić, że prawo powstrzymania się ze spełnieniem świadczenia przysługuje również stronie umowy wzajemnej, która z racji okoliczności wskazanych w art. 488 § 2 jest zobowiązana do wcześniejszego świadczenia, jeżeli spełnienie świadczenia przez drugą stronę byłoby wątpliwe ze względu na jej zły stan majątkowy. Jak wynika jednak z treści art. 490 § 1, strona nie będzie mogła skorzystać z tego uprawnienia, jeśli strona przeciwna zaofiaruje świadczenie lub da zabezpieczenie. Zatem funkcja prawa powstrzymania się w przypadku art. 490 jest nieco inna niż w przypadku art. 488 § 2. Oprócz skłonienia strony przeciwnej do świadczenia, celem tej regulacji jest także zabezpieczenie roszczenia o wykonanie świadczenia wzajemnego.

Podsumowując, można zatem stwierdzić, iż będące niejako emanacją synallagma funkcjonalnego prawo powstrzymania się ze spełnieniem świadczenia stanowi podstawowy instrument zabezpieczający realizację obranego przez strony celu umowy.

Wypada tu jeszcze wspomnieć, iż tak w przypadku prawa odstąpienia od umowy wzajemnej, jak i w przypadku prawa powstrzymania się, funkcja synallagma funkcjonalnego jest nieco inna. Przy odstąpieniu od umowy, synallagma funkcjonalne usprawiedliwia jej uchylenie, natomiast przy prawie powstrzymania się ze spełnieniem świadczenia, wyjaśnia istotę norm, które wyznaczają czasowe ramy wykonywania świadczeń wzajemnych i tym samym zabezpiecza wykonywanie umowy we właściwym czasie<sup>32</sup>.

Z powyższych rozważań wynika więc, iż synallagma funkcjonalne należy wiązać przede wszystkim z celem, jaki strony chcą osiągnąć zawierając umowę wzajemną i zmierzając do realizacji wyznaczonego nią stosunku zobowiązaniowego. Cel ten, jak już wcześniej wspomniano, w równym stopniu nakierowany jest tak na zobowiązanie się jak i na spełnienie świadczenia strony przeciwnej. Umowa wzajemna natomiast, która kreuje ów stosunek zobowiązaniowy wyznaczając

---

31 T. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 553.

32 P. Jabornegg, *op. cit.*, s. 83.

jego treść, określa zarazem wzorzec zachowania się stron, stanowiąc przy tym kryterium dla oceny prawidłowości tego zachowania. Jedyne więc w przypadku, gdy strony postępują zgodnie z wyznaczonym przez umowę wzorcem, cel zobowiązania zostanie osiągnięty. Treścią zatem synallagma funkcjonalnego jest zabezpieczenie tego celu w procesie wykonywania zobowiązania wzajemnego<sup>33</sup>.

#### 4. Uwagi końcowe

Na podstawie zaprezentowanych typów więzi synallagmatycznych, które – co należy podkreślić – tylko rozpatrywane łącznie decydują o charakterze pojęcia synallagma, można powiedzieć, że jego znaczenie ujawnia się dopiero w przypadku nieprawidłowości związanych z wykonywaniem zobowiązań wzajemnych. Synallagmatyczna zależność między świadczeniami w umowie wzajemnej tworzy bowiem na tyle silne ich sprzężenie, że występujące po jednej ze stron okoliczności, które zakłócają proces realizacji jej świadczenia, oddziałują w sposób bezpośredni na proces realizacji świadczenia przeciwnego. W związku z tym obowiązek świadczenia przez drugą stronę może ogóle nie powstać (art. 58 § 3 kc.), bądź może ona nabyć przewidziane przepisami art. 488–497 kc. uprawnienia chroniące jej interes, wynikający z umowy. Synallagma rozpatrywane już jako pewna kategoria złożona, chroni interesy stron umowy wzajemnej, a także zabezpiecza realizację celu tej umowy, który wyznaczony jest zarówno jej treścią, jak i przepisami konstruującymi dany stosunek zobowiązaniowy.

Mając więc świadomość, jak silnej ochronie podlegają strony umowy wzajemnej w procesie realizacji wynikającego z niej stosunku zobowiązaniowego, należy przez wzgląd na interes uczestników obrotu gospodarczego opowiedzieć się za możliwie szerokim marginesem klasyfikacji umów dwustronnie zobowiązujących i odpłatnych jako umów wzajemnych. Z drugiej zaś strony, nawet jeśli przytoczone przepisy kc. dotyczące wykonywania zobowiązań wynikających z umów wzajemnych mogłyby w konkretnych przypadkach znaleźć jedynie ograniczone zastosowanie, to nie powinno mieć to istotnego wpływu na wynik

---

33 S. Grobel, *op. cit.*, s. 60.

dokonywanych w przedmiotowym zakresie ustaleń. Decydujące bowiem znaczenie dla uznania konkretnej umowy za wzajemną, powinno mieć jedynie stwierdzenie, iż jej strony zobowiązują się nawzajem w taki sposób, że świadczenie jednej jest uzasadnieniem i przyczyną zobowiązania się drugiej, co w konsekwencji ma prowadzić do uzyskania przez każdą ze stron określonej korzyści majątkowej.